

PAŃSTWOWE TEATRY DRAMATYCZNE  
im. STEFANA JARACZA  
OLSZTYN-ELBLĄG

**HENRYK IBSEN**

*Hedda*  
**GABLER**



**PREMIERA 16.I.1958**

HENRYK IBSEN

**Hedda Gabler**

## HENRYK IBSEN

(20 marca 1828 — 28 maja 1906)

Henryk Ibsen! — jedno z największych nazwisk w historii teatru! Człowiek, który we wszystkich swoich sztukach (poza jedną p.t. „Cesarz i galilejczyk”) obrał za tło akcji ojczystą Norwegię, tę z odległych czasów sag skandynawskich i tę najbliższą, sobie współczesną, a przecież odpowiadał na wiele ważnych pytań, jakie w drugiej połowie XIX wieku nurtowały cały świat. Pięćdziesiąt lat jego twórczości przypadło na ten okres, kiedy, jak pisał Bernard Shaw „wiara w nieomylność Biblii została zachwiana, a wiara w nieomylność rozumu nie została jeszcze spreycyzowana”.

Ibsen stał się wielkim burzycielem fikcyjnych ideałów mieszczańskiego porządku. Bił się o wyzwolenie człowieka z narzuconych mu i zmurszałych norm obyczajowych, odślaniał nędzę moralną t.zw. podpór społeczeństwa i bezkompromisowo stawiał jednostkę ludzką oko w oko z gorzką prawdą, nieupiększoną maskami społecznych pozorów, odartą ze złudzeń, jakimi zwykliśmy barwić i uzasadniać nasze czyny. Jednocześnie jednak Ibsen — surowy sędzia, potrafił zrozumieć człowieka, ludzkiego się, współczuć z „Peer Gyntem”, który po tylu fantastycznych, wydarzonych i nie wydarzonych przygodach staje wreszcie pusty na progu rodzinnego domu, ażeby zrobić obrachunek swego zmarnowanego życia!

Bo Ibsen — a dane to tylko największym pisarzom — wciela się w swoje postacie; myśli i czuje tak, jak one. Walcząc o prawdę i wolność każdego człowieka w stanowieniu i kształtowaniu własnego losu — obciąża go zarazem odpowiedzialnością **wobec samego siebie** za spełniony czyn.

Nora z „Domu lalki” uświadamia sobie, że fikcją — domem lalki — było jej życie z mężem i odchodzi od niego, aby zacząć nowe ży-

cie, które pozwoli jej stać się prawdziwym człowiekiem. Pani Alving z „Upiorów” przekonuje się jakim fałszem była jej postawa wzorowej żony: wbrew uczuciu pozostała z niekochanym mężem, wmawiając sobie, że wypełnia w ten sposób obowiązek wobec społeczeństwa. Dlaczego też tak okrutnie przeżywa bankructwo swoich ideałów. Poświęcenie prawdziwego człowieczeństwa konwencjiom musi prowadzić do katastrofy. Natomiast w „Rosmersholmie” pastor Rosmer i ambitna Rebeka, buntująca się przeciw ciasnym ścianom i przytłaczającej atmosferze domu, przesiąkniętego tradycją, odkrywają powoli całe zakłamanie wspólnego życia i idą śladem tej, którą zgubili, wybierając jedyną drogę, jaka im pozostała: śmierć.

Nie przyznaje jednak Ibsen racji dogmatyzmowi „Brenda”. Ostrzega przed realizowaniem z góry powziętych idei. Grzegorz Werle z „Dzikię kaczki” w swej pasji odkrywania prawdy ludziom przywykłym do kłamstwa i iluzji, niszczy życie małej i czystej Jadwigi. W tym mieszczańskim świecie liczą się jedynie pozory i świat ten rozpadnie się w gruzy, jeżeli uświadomimy sobie to, co pojął ibsenowski „Jan Gabriel Borkman”, że jego złudzenia o ważności i pełnej rehabilitacji są tylko kompromitującym cieniem na własnym jego domu.

Nic też dziwnego, że pruderyjna, konserwatywna Anglia przyjęła premierę „Upiorów” (1891) — przekleństwami: „Absolutnie obrzydliwa sztuka... Należy napiętnować... Nieskanalizowany rynsztok... Ropiejący wrzód... Smutny i śmierzący świat Ibsena... Ten stek wulgarności, egoizmu, gruboskórności i absurdu... Błkot zwariowanych Norwegów...”.

To rozdzieranie szat świętoszkowatych krytyków w niczym nie wstrzymało triumfalnego marszu Ibsena przez wszystkie sceny świata. W polskim teatrze orędownikami Ibsena byli Karol Adwentowicz, który stworzył wspaniałe role w czternastu sztukach pisarza i Stanisława Wysocka, występująca w dziesięciu jego dramatach.

HENRYK IBSEN

# „HEDDA GABLER“

sztuka w 4 aktach

tłumaczenie: Karhal

opracował: Stanisław Hebanowski

O S O B Y:

Jörgen Tesman . . . . .	<i>Stanisław Michalik</i>
Hedda Tesman . . . . .	<i>Maria Chwalibóg</i>
Panna Julia Tesman . . . . .	<i>Janina Zakrzyńska</i>
Pani Elvsted . . . . .	<i>Irena Miszke</i>
Brack . . . . .	<i>Aleksander Sewruk</i>
Ejlert Lövborg . . . . .	<i>Zdzisław Tobiasz</i>
Berta . . . . .	<i>Helena Poleska</i>

Reżyseria: ZDZISŁAW TOBIASZ

Scenografia: JÓZEF ZBOROMIRSKI

Kierownik literacki: JÓZEF GRUDA

Kierownik muzyczny: OLGIERD STRASZYŃSKI

Przedstawienie prowadzi: TADEUSZ WOJCIK

Sufler: HELENA POLESKA

Dyrektor i kierownik artystyczny: ALEKSANDER SEWRUK

\* \* \*

Dzisiaj w 50 lat z górą po śmierci Ibsena nie wszystkie jego utwory przemawiają do nas jednakową siłą. Padają nawet głosy, że problem „Nory” jest obecnie wyważaniem otworych drzwi. Napewno przeszkadza nam trochę symbolizm niektórych ibsenowskich postaci, jakaś dostojność, hieratyczność dialogów i gestów. Dlaczego ci ludzie mówią ciągłymi aluzjami — pytamy — czemu wciąż krążą wokół nienazwanych po prostu spraw?

A przecież wznowiony po wojnie w Warszawie „Wróg ludu”, Krakowska „Dzika kaczka” i „Nora”, która była grana chyba w dziesięciu teatrach — są dowodem, że prawda ludzkiego serca, zawarta w dramatach Ibsena, nie zestarzała się, że obyczajowe relikty mieszczańskie do dziś nie wymarły i że zawsze żywe jest rozdarcie człowieka między tym do czego dąży, jak chciałby urządzić sobie życie a tym, co ciągnie go wstecz pod maską przyjętych konwencji i czemu mimo woli ulega, jako częśćka społeczeństwa, swojej klasy społecznej i panujących w niej przesądów.

„Hedda Gabler”, napisana w 1890 r., należy do tych realistycznych sztuk Ibsena, w których psychologiczny dramat Heddy rozwija się w nieubłaganej zależności od warunków społecznych, w jakich bohaterka znalazła się z własnego wyboru.

„Hedda nie ma żadnych ideałów etycznych, tylko romantyczne” — pisał wielbiciel Ibsena, Shaw. I właśnie te „ideały romantyczne”, jedyny spadek obok portretu i pistoletów, po zmarłym ojcu — generale, skłaniają ją (i tutaj tkwi paradoks i zasadniczy fałsz postawy Heddy) do stabilizacji w małżeństwie z Tesmanem. „Natura jej buntuje się przeciw tej plugawej transakcji” — mówi Shaw — a jednak zbankrutowana feudalka wybiera drogę kompromisu i pozorów, zabezpieczającą jej „pozycję w społeczeństwie”.

Bo ta nieoswojona lwica, zamknięta w mieszczańskiej klatce, boi się przede wszystkim kompromitacji w oczach świata, którym gardzi.

Może nas dziś drażnić wybrzydzenie się Heddy na stary kapelusz poczciwej, Bogu ducha

winnej cioci Julii, ale ogarnia nas przerażenie, kiedy ta amazonka, tknięta zazdrością i świadoma przegranej, zaczyna grać o ostatnią stawkę. W świecie pozorów, w którym Hedda żyje, będzie to prowokowaniem cudzego „pięknego” gestu. To jej jedynie zostało. Ale i tu ponosi klęskę. Rzeczywistość układa się inaczej, niż założyła, i niepiękny będzie koniec Lövborga. I wtedy, kiedy tragiczny gest przestaje być tylko gestem, a przemienia się w ostateczne milczenie — przejmują nas wzruszenie nad zmarnowaną energią ludzką, która mogła tylko w śmierci znaleźć ukojenie dla swego rozdartego, złego sumienia.

Stanisław Hebanowski

Kierownik Administracji — ANDRZEJ SZADZIEWSKI. Kierownik Techniczny: PAWEŁ CHŁOSTA. Kierownicy pracowni: krawieckiej damskiej STANISŁAWA PACZOSA, krawieckiej męskiej GRZEGORZ FRANKOWICZ, perukarskiej STANISŁAW CICHON, stolarskiej ARKADIUSZ BOGDANOWICZ, malarskiej EDMUNT GIECZEWSKI, modelarskiej STANISŁAW PREŃSKI, tapicerskiej WIKTOR JANKOWICZ, szewskiej JAN MURAWSKI. Kierownicy oświetlenia: LEON KWIATKOWSKI I TADEUSZ GEREJ. Brygadierzy sceny: KAZIMIERZ FIEDOROW, ANTONI ISZORA, FRANCISZEK WERKOWSKI.

NASTĘPNA PREMIERA:

KAZIMIERZ BARNAS

„WRZOSY Z NORMANDII“  
(„TRASA“)

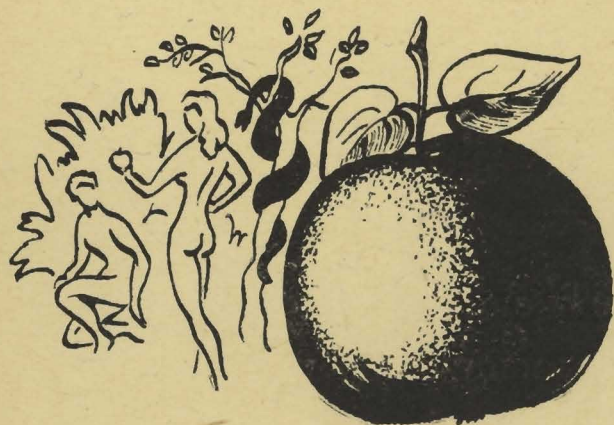
W PRZYGOTOWANIU:

ANTONI CZECHOW

„WUJASZEK WANIA“

OGŁOSZENIA REKLAM  
DO PROGRAMÓW PRZYJMUJE  
SEKRETARIAT TEATRU TEL. Nr 51-83  
I ORGANIZACJA WIDOWNI TEL. 35-44

Najpiękniejsza kobieta nie skusi  
dziś Adama jabłkiem—pomagają  
Wam teraz nasze kosmetyki,



KTÓRE W PEŁNYM ASORTYMENCIE

poleca

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
HANDLU ARTYKUŁAMI KOSMETYCZNYMI

w Olsztynie, ul. Orkana Nr 10

za pośrednictwem drogerii i sklepów  
kosmetyczno-perfumeryjnych.

CENA PROGRAMU 2 ZŁ

**ZE ZBIORÓW**  
*Andrzeja Klausmanna*